Rok XI. Nr. 74 Sosnowiec, niedziela 15 marca 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 2.—
Redakcji, Ad... i Dru... owiec ... 1a ... cji ...
Konto ...
P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Ponura tragedja rodziny Grzeszolskich

Proces daleko sensacyjniejszy niż Gorgonowej

Jutro w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się niezwykle sensacyjny w Polsce proces w sprawie ponurej tragedji rodzinnej, która rozegrała się dwa lata temu w rodzinie Grzeszolskich.

Zbrodnia, o którą oskarżony jest



Paweł Grzeszolski

wstrząsnęła do głębi całem społeczeństwem, zagadnienie zaś czy Grzeszolski jest winien czy nie,

jest zagadnieniem, które trzyma w napięciu opinję publiczną od szeregu miesięcy.

Nic więc dziwnego, że zainteresowanie procesem jest olbrzymie, może nawet większe, niż procesem Gorgonowej.

Porównując oba te procesy podkreślić należy, że w procesie Gorgonowej wiedziano zgóry, że ktoś wtargnął w nocy do pokoju Lusi Zarembianki i zamordował ją uderzeniem dzagana.

W procesie tym chodziło więc o ustalenie jednego tylko faktu: kto dokonał morderstwa?

W procesie Grzeszolskiego sąd będzie musiał rozstrzgać i stwierdzać dwa zagadnienia, a mianowicie: po pierwsze, czy rodzina Grzeszolskiego została wytruta i po drugie — jeśli tak, to kto to uczynił.

Jak więc widzimy z tego

sąd okręgowy w Sosnowcu będzie miał trudniejsze zadania.

Jak już donosiliśmy czas trwania procesu przewidywany jest

na dwa do trzech tygodni

ze względu na wielką ilość wezwanych świadków — 150, w tem dziewięciu lekarzy oraz biegłych, najwybitniejszych specjalistów w zakresie medycyny sądowej (prof. uniwersytetu Olbrycht z Krakowa, Grzywo-Dąbrowski z Warszawy i Sięgalewicz z Wilna).

Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okręgowego Jerzy Czaplicki, wotują sędziowie Jerzy Michalski i M. Malinowski, delegowany jest również sędzia zapasowy J. Grochowicz.

Oskarżają prokuratorzy K. Suski i M. Wewióra.

Do sprawy wpłynęło wczoraj powództwo cywilne rodziców zmarłej żony Grzeszolskiego, Wincentego i Katarzyny Bugajów, w imieniu których występuje adw. Pawełek

Powodowie, wobec niepodobieństwa określenia głębi i rozmiarów doznanych szkód moralnych domagają się zasądzenia od Grzeszolskiego symbolicznego 1 zł., ponadto 90 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia tragicznie zmarłych śp. Jerzego i Lucyny Grzeszolskich.

W dniu jutrzejszym procesu przewidywane jest odczytanie aktu oskarżenia, zawierającego przeszło 100 stron druku maszynowego oraz ewentualne wnioski formalne stron, t. j. oskarżycieli i obrińcy oskarżonego, adw. Hofmokl-Ostrowskiego.

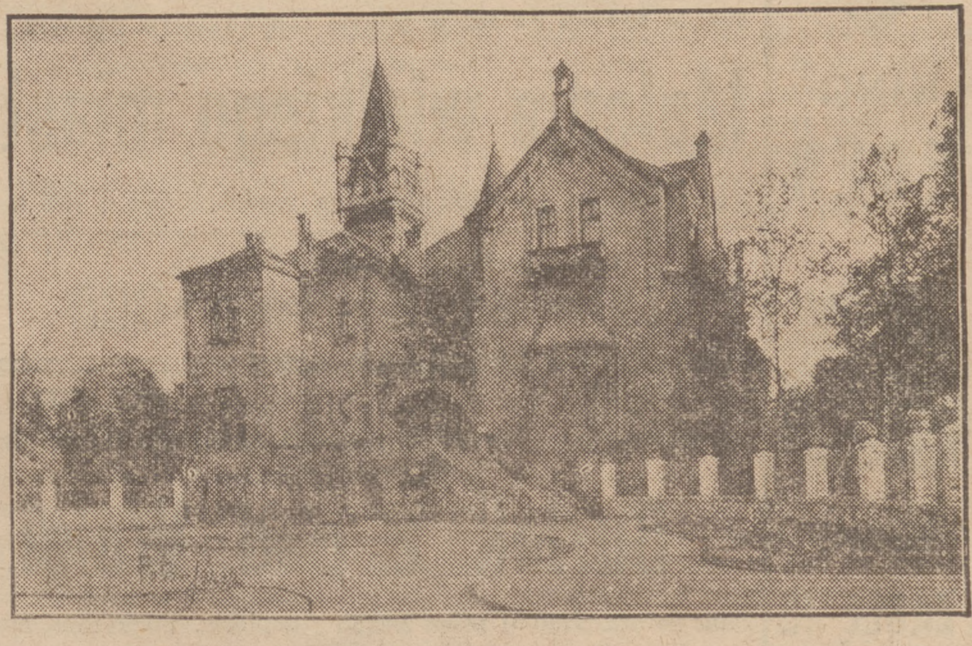
Proces rozpoczyna się o godz. 9-ej i toczyć się będzie w głównej, świeżo odnowionej, sali karnej posiedzeń sądowych.

Wobec spodziewanego licznego audytorjum, ograniczono miejsca na sali do 80-ciu.

Wstęp na salę odbywać się będzie jedynie za biletami.

Ponadto zarezerwowane są miejsca dla członków magistratury, palestry, oraz przedstawicieli prasy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że obrońca oskarżonego, adw. Hofmokl-Ostrowski, zapowiedział na dziś swój przyjazd do Sosnowca i za zezwoleniem sądu odbędzie w więzieniu dłuższą konferencję z oskarżonym Grzeszolskim.



Gmach sądu okręgowego w Sosnowcu.

Proces Grzeszolskiego toczyć się będzie, jak zaznaczyliśmy, w gmachu sądu okręgowego, dawnym pałacu Schonów.

Warto przy tej okazji poświęcić kilka słów samemu gmachowi, który przedstawia ciekawy zabytek sztuki.

Pałac schönowski wybudowany został w roku 1903 przez Franciszka Schöna, wuja obecnego właściciela firmy Wilhelm Schön. Jest on utrzymany w stylu staro - niemieckim, barokowym i wzorowany jest na zamkach niemieckich.

Wnętrza utrzymane są częściowo w stylu renesasnsu, częściowo zaś, jeśli chodzi o boczne ornamentacje — w barokowym. Znać jest również wpływ secesjonizmu. Szczególnie piękna jest sala stołowa (sala, w której się odbędzie rozprawa Grzeszolskiego. Zwracają tam uwagę przedewszystkiem cenne malowidła artystów - malarzy drezdeńskich, bogate freski i ornamenty, wreszcie artystycznie wykonane kredensy ze staro - dębu.

• • •

Ku uwadze Czytelników „Expresu Zagłębia" podajemy, że na naszych łamach znajdą (od wtorku 17-go b. m.) wyczerpujący i szczegółowy przebieg rozprawy, gdyż jedynie redakcja „Expresu Zagłębia" na czas trwania procesu uruchamia specjalną, kilko osobową obsługę prasową.

Kto wygrał?

Wczoraj w I i II ciągnieniu drugiej klasy 35-ej Loterji główne wygrane padły na numery:

Zł. 5.000 na n-ry: 30220 156197.
Zł. 2.000 nr. 147185.
Zł. 1.000 na n-ry. 7044 120002 128139
Zł. 500 na n-ry: 268 40004 90961 109391 113184 169551 191911.
Zł. 400 na n-ry: 35748 70123 83511 99262 159548 172980 177538 183559.
Zł. 250 na n-ry: 1756 5976 13945 20364 26637 35947 47456 47657 50245 79290 85320 100150 148725 151390 155371 167308 178807 183887 192308 192353.
Zł. 200 na n-ry: 5722 7875 31672 37857 45873 67044 68253 73892 75066 77176 78875 85360 89644 96468 103639 107652 108469 118619 129531 142470 170699 172648 179000 189394 191942.

(nieurzędowa).

—oOo—

„Dzień Reichswehry"

BERLIN, 14. 3. — 16 marca, jako w pierwszą rocznicę wznowienia powszechnej służby wojskowej, odbędą się w całych Niemczech we wszystkich miastach garnizonowych parady wojskowe, przemarsze, koncerty etc. Te same uroczystości przewidziane są w remilitaryzowanej obecnie Nadrenji.

Straszna zemsta zawiedzionej

Gdy dawny kochanek wracą... wykąpać się

W sądzie okręgowym w Warszawie toczył się proces służącej Marji Stawiszyńskiej, oskarżonej o pozbawienie wzroku dawnego narzeczonego, Józefa Żurawskiego.

Przez dłuższy czas przychodził on do Stawiszyńskiej, a wreszcie pokryjomu ożenił się z inną kobietą. Stawiszyńska dowiedziała się o tem.

W tydzień po ślubie Żurawski przyszedł do Stawiszyńskiej, wykąpać się w łazience.

Było to w nieobecności chlebodawców służącej.

Gdy wychodził z wanny, Stawiszyńska oblała go kwasem żrącym, wołając:

„TO JEST TWÓJ ŚLUB!::

Straszliwie poparzonego zamknęła w łazience na klucz, dodając:

„TERAZ MUSISZ ... HAĆ!"

Ofiara zbrodni powybijała szyby i przeraźliwym głosem wzywała pomocy. —

Zbiegli się sąsiedzi.

Drzwi od kuchni były zamknięte. Gdy wtargnięto do środka, w kuchni czuć było zapach gazu.

Z mieszkania dochodziły głośne dźwięki radja, zagłuszające jęki poparzonego.

Oskarżona dowodziła na rozprawie że zawiedziona w nadziejach miłosnych, na wieść o zdradzie narzeczonego i jego ślubie z inną kobietą, **postanowiła otruć się gazem świetlnym.**

Otworzyła kuchenkę gazową i będąc już półprzytomna, rzuciła się na Żurawskiego z butelką kwasu solnego. Żurawski utracił wzrok w obu oczach i odniósł poparzenie całego ciała.

Prokurator domagał się dla oskarżonej surowej kary.

Po obronie sąd skazał Stawiszyńską na 5 lat więzienia z darowaniem trzeciej części z amnestji.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Dostojne nieroby

Im kto ma więcej wody w głowie, a upośledzony został przez naturę bakcylem fałszywej ambicji, tego zawsze zobaczycie, pchającego się ze skromną miną do zarządów i władz naczelnych rozmaitych stowarzyszeń. Nie gardzi zazwyczaj i prezesurą.

A bywają i tacy „działacze społeczni", co to dzierżą na swoich lichych barkach ze trzy prezesury, cztery wiceprezesury, zasiadają w zarządzie tu, zasiadają tam, bo zdaje im się, że są wszędzie konieczni i splendorem swojej chwały podpierają całe rusztowanie gmachu społecznego.

Oczywista na tem się działalność takiego luminatora kończy. Tam przygada słówko, gdzieindziej, palnie mówkę, zagaja, otwiera zebranka, tu stęknie, tam kichnie, zrobi zagadkową minę i pływa sobie jak skwarek po barszczyku społecznym.

A na tytuły łasy jak pies na kichę.

I niechby go prasa nie poparła, a społeczeństwo z pokorą nie słuchało. — Biada takim!

Już taki potrafi dać się we znaki.

A najgorsze tkwi w tem, że z takiego „działacza" niema żadnego pożytku.

Nie potrzeba daleko szukać.

Jest (i powinno być) sobie na naszym terenie Tow. Opieki nad Zwierzętami. Miało zarząd, wybrany — do roboty.

W teorji — okazuje się, bo po trzech latach pozostawania w błogim stanie nieróbstwa zarządu, trzeba było zawiązać nowy komitet, któryby tchnął ducha w iluzoryczne stowarzyszenie społeczne.

Dobrze, dobrze.

Ale czy nad „owocną" trzechletnią działalnością poprzedniego zarządu przejść tak lekko do porządku dziennego?

Trzeba przynajmniej mu „podziękować" przez publiczne napiętnowanie nieróbstwa.

Niech się ci dostojni „działacze" nie pchają przynajmniej do innych instytucyj i nie zakażają atmosfery społecznej.

Cyk.

Jak taką nazwać?

ŁAŃCUT, 14. 3. Aresztowano tu niejaką Marję Czuba, która przyznała się, iż troje swoich dzieci kolejno udusiła przy pomocy pętli, lub przez napełnienie niemowlętom ust piaskiem.

Wyrodną matkę odstawiono do więzienia w Rzeszowie.

Strajk windziarzy rozrasta się

LONDYN, 14. 3. — Strajk windziarzy w New Yorku rozrasta się i akcją strajkową objętych zostało obecnie 900 dalszych gmachów, tak, iż ogólna liczba strajkujących windziarzy sięga 7.000, a liczba objętych strajkiem gmachów — 4.200. Związek zawodowy, który prowadzi ten strajk, zaostrzył jego formę wobec odrzucenia przez właścicieli domów projektu arbitrażu wyszłego od burmistrza New Yorku, La Guardia.

Z kraju

Poród na ulicy

RYBNIK. Niezwykły poród miał miejsce w Rybniku na ul. Zamkowej. Pewna młoda mężatka z Jasrtzębia, idąca w towarzystwie swej siostry zasłabła nagle i porodziła dziecko płci męskiej. Matka i dziecko czują się dobrze. Odstawiono je do szpitala św. Juljusza w Rybniku.

Niedorostek — szantażysta

JAROCIN. W tych dniach otrzymał radca Izby Handlowej p. Stefan Zapłata anonimowy list, którego autor pod groźbą zastrzelenia zażądał 500 zł. okupu. Okazało się, że autorem listu był 16-letni uczeń handlowy Juljusz Lewandowski, którego aresztowano.

Ładny mi prezes

TCZEW. Policja z Gniewu zlikwidowała doskonale zorganizowaną szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu operowała na terenie Gniewu i Pelpina, dokonując szeregu śmiałych kradzieży. Wśród członków szajki znajduje się Jan Przepisny, prezes Stronnictwa Narodowego we wsi Rudna w pow. tczewskim. W czasie rewizji u Przepisnego znaleziono najróżniejsze towary i przedmioty pochodzące z kradzieży.

„Zaszczytne" drugie miejsce

Jak wynika z ostatnich zestawień, w grudniu ub. r. zawiadomiono władze policyjne w Polsce o 40.128 kradzieżach. Największa ilość kradzieży przypada na województwo lwowskie, mianowicie 15.549.

W woj. kieleckiem dokonano 10.600 kradzieży,

w krakowskiem 10.325, w poznańskiem 10.183, w łódzkiem 9.892, w warszawskiem 8.405, w lubelskiem 8.962, w pomorskiem 7.370, w tarnopolskiem 6.110, w wołyńskiem 5.542, w stanisławowskiem 5.350, w m. st. Warszawie 5.30, w białostockiem 4.845, w wileńskiem 4.653, w śląskiem 4.651, w poleskiem 4.459 i w woj. nowogródzkiem 3.564 kradzieże.

Tran z rekinów

Japońscy lekarze poczynili odkrycie w dziedzinie wydobywania tranu. Stwierdzili oni, iż tran z wątroby rekinów zawiera więcej witamin, niż zwykły tran sztokfisza. Ponieważ ocean Indyjski i południowa część morza Japońskiego obfituje w rekiny, pracują japońskie fabryki tranu pełną parą i nowy preparat ukaże się niebawem na rynkach europejskich.

Narciarze prawdziwi i narciarze-brydżyści

(Korespondencja własna)

Zwardoń, w marcu.

Nietylko popularne pociągi „dancing narty - brydż" łączą w sobie te trzy atrakcyjne elementy wypoczynku i rozrywki. Siedzibą wakacyj, obiecujących trojakiego rodzaju przyjemności, stały się ostatnio również większe i mniejsze miejscowości górskie, dawniej najczęściej mało znane, a obecnie zyskujące coraz większą popularność.

Jedną z tych cieszących się powodzeniem „perełek górskich" jest Zwardoń na Śląsku.

Położony pięknie w Beskidach Wysokich, tuż obok granicy czeskiej, posiada świetne tereny dla sportu narciarskiego.

Małe, ukośne krzyżujące się dolinki, łagodne zbocza i wypukłe stoki są idealnem tłem dla wszelkiego rodzaju wyczynów narciarskich. A więc wyższe i strome zbocza pociągają doświadczonych i pewnych siebie sportowców, a łagodna pochylona dolinka w samem sercu Zwardonia, t. zw. „Ośla Łączka" jest ulubionem miejscem początkujących narciarzy, pracowicie

„PĘDZLUJĄCYCH"

pod okiem instruktora.

Urokiem Zwardonia są jego minjaturowe rozmiary. Mała wioska góralska, skupiona w najniższym punkcie doliny, tuż około stacji kolejowej, dwa duże hotele, duży dom schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, trzy czy cztery domki prywatne wyżej w lasach — oto cała miejscowość. Pomimo to Zwardoń nie jest miejscem dla samotników. Rano spotykają się wszyscy na ulubionych zjazdach i trasach, lub na malutkiej skoczni, gdzie próbują sił przyszli Marusarze. Po obiedzie łączy całe towarzystwo nieodzowny brydż, a wieczorem — dancing, przyczem stosunki towarzyskie ułatwia znakomicie jednolitość stroju w ciągu całego dnia: spodnie narciarskie i grube buty tolerowane są tu od rana do najpóźniejszej eskapady „na czeską stronę".

Brydż zrósł się oddawna z pojęciem wyjazdu na sporty zimowe. Przyczynia się on znakomicie do zachowania równowagi sił wśród kuracjuszy. Zazwyczaj bowiem słabi narciarze, szczycący się największą ilością „krupek" (upadków), okazują się niezrównani przy zielonym stoliku i ze złośliwą uciechą każą mistrzom sztuki narciarskiej „leżeć bez dwóch" w ostatnim robrze.

Zwycięstwa brydżowe wyrażają się przytem dużo konkretniej, a porażki na śniegu zatuszować można zawsze błyskotliwem opowiadaniem, i w tej dziedzinie podobno narciarze prześcignęli nawet legendarnych myśliwych.

To też po trudach ćwiczeń na deskach nowi sportsmeni skwapliwie wywieszają w hallu hotelowym efektowny napis:

„POSZUKUJE SIĘ DRUGIEGO, TRZECIEGO I CZWARTEGO DO BRYDŻA".

Stoliki brydżowe rozsuwa się dopiero na wieczorny dancing. Jeżeli przypadkiem zapalony adept sztuki narciarskiej jest jednocześnie wodzirejem, to w walcu figurowym pada nie spodziewanie komenda:

„Chrystjanje w lewo, telemarki w prawo!"

Zdarza się to jednak dość rzadko, ponieważ... w czasie treningu narciarskiego spożycie alkoholu jest stanowczo niewskazane.

Wszelkiemi przyjemnościami pobytu zimowego w górach kierują jednak nieubłaganie dwie groźne siły:

barometr i PIM.

Na nic najlepiej wysmarowane narty, pyszne humory i dalekie plany, jeżeli barometr spada, a biuletyny meteorologiczne zapowiadają „wiatry porywiste" i odwilż.

M. C.

Ceny na rynku zbożowym

W tygodniu ubiegłym na krajowym rynku zbożowym większe zmiany nie zaszły. Na uwagę wszakże zasługuje spadek cen pszenicy na ważniejszych rynkach naszych, jak Warszawa i Poznań, co byłoby dowodem, że nasze rynki miejskie są nasycone pszenicą w stopniu dostatecznym i zbliżające się święta nie są w stanie wywołać ożywienia.

Żyto trzyma się w cenie.

Na rynku krajowym za 100 kg. w złotych płacono: (ceny w nawiasach z przed tygodnia) w Warszawie pszenica 21.00 — 21.50 (21.50 — 22.00), żyto 12.75 — 13.00, jęczmień browarny 15.25 — 15.75, kaszany 14.50 — 14.75, owies 14.50—14.75 (14.25—14.50).

W Poznaniu pszenica 19.00 —19.25 (19.50 — 19.75), żyto 12.50 — 12.75, jęczmień browarny 15.25 (14.75), kaszany 14.25 — 14.50 (14.00 — 14.25), owies 14.50 — 14.55.

Projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem

Sekcja eugeniczna Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia rozpatruje obecnie projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem, opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne.

Według projektu, ubezpieczalnie społeczne i zarządy komunalne obowiązane są zakładać bezpłatne poradnie przedślubne w ośrodkach zdrowia, lub przychodniach ubezpieczalni, względnie samodzielnie.

Instytucje społeczne po uzyskaniu zgody władz mogą zakładać tego rodzaju poradnie dla udzielania porad bezpłatnie lub za niewielką opłatą. Poradnie przedślubne mają być prowadzone przez lekarzy, wyszkolonych w zagadnieniach eugeniki; w ośrodkach większych w pracach poradni biorą udział specjaliści i kierownicy poradni analitycznych. Poradnie przedślubne znaleźć się powinny w każdem mieście.

Projekt ustawy nakłada również na urzędników stanu cywilnego obowiązek wskazania kandydatom do stanu małżeńskiego korzyści z zasięgnięcia porady przedślubnej.

Nowe przepisy o wywozie masła

Niezależnie od prac izb ustawodawczych nad projektem ustawy mleczarskiej, na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowywane są w porozumieniu z zainteresowanemi centralami spółdzielczemi mleczarskiemi — prace nad wydaniem nowych przepisów o wywozie masła za granicę.

Najistotniejszą zmianą w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów będzie wprowadzenie w nowych przepisach selekcji mleczarń, uprawnionych do wywozu masła, opartej na wielkości i metodach produkcji tych mleczarń, oraz wprowadzenie gatunkowania masła przy kontroli wywozowej. —

Rzemieślnicy będą mogli zatrudniać uczniów bezpłatnie

W toku dyskusji senackiej minister przemysłu i handlu Górecki oświadczył m. innemi:

Dążyć będziemy, ażeby w tym roku rosnącą liczbę zatrudnionych jeszcze zwiększyć. I tutaj już wyszło jedno zarządzenie p. ministra skarbu, które miało na celu usunięcie pewnej zapory, jaka istniała w dotychczasowem ustawodawstwie. Cena świadectw przemysłowych zależy od liczby zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Wiele jest przedsiębiorstw które potrzebują zwiększenia zatrudnienia, ale gdy widzą, że wielkość zatrudnienia dosięgła granicy, po której cena świadectwa przemysłowego zwiększa się od 1000, 2000 zł., to choćby mogli przyjąć pracownika, nie przyjmują go. Dlatego przed paru dniami wyszło zarządzenie, pozwalające zatrudniać robotników, jeżeli granica dosięgła do 100, powyżej tej normy o 25 proc. bez skutków fiskalnych.

Według ustawy przemysłowej nie wolno zatrudniać uczniów bezpłatnie.

Skutek był taki, że dziś mało jest chętnych do przyjmowania uczniów.

Jeszcze w obecnej sesji zamierzamy przeprowadzić znowelizowanie ustawy, które pozwoli rzemieślnikom przyjmować uczniów bezpłatnie.

600 złotych za metr towaru

oczywiście dla króla Anglii

LONDYN, 14. 3. W związku z żądaniem króla Edwarda VIII, aby przy uchwalaniu listy cywilnej wzięto pod uwagę jego wstąpienie w związki małżeńskie, w Londynie rozeszła się pogłoska, iż król zamierza poślubić księżniczkę grecką, Eugenję.

Liczy ona 26 lat i jest córką króla greckiego Jerzego. Jest bliską krewną księżnej Kentu.

Ślub miałby nastąpić przed koronacją, do której czynione są już przygotowania.

W miejscowości Beintree.s w hrabstwie Essex, w Anglji przygotowuje się płaszcz koronacyjny nowego władcy Anglji, tudzież wspaniałe stroje dla jego świty. Książę of Norfolk, wielki mistrz protokułu, ma powierzoną sobie misję najdokładniejszego zbadania wszelkich próbek tkanin, wykonywanych w Baintrees.

Tkaniny aksamitne, które będą przygotowane na uroczystość koronacyjną króla Edwarda VIII, kosztować będą przeciętnie po 600 zł. za jeden metr. Tkaniny jedwabne, haftowane nitkami szczerozłotemi, będą trzykrotnie droższe.

Tętno chwili

DZIECI — POKRZYWY.

W jakiejś wiosce poleskiej sześciu chłopców ze szkoły powszechnej utłukło kamieniami i poraniło śmiertelnie nożami swego rówieśnika — pierwszego ucznia w klasie. Byłaż to zemsta za względy, jakiemi zasłużenie cieszył się u nauczycieli zdolny uczeń, czy zazdrość występna leniwców, a może poprostu te „straszne dzieci" postanowiły naśladować starszych i przejęły ich sposoby załatwiania wszelkich sporów? Ale to było na Polesiu...

A w Warszawie 12-to letni chłopiec wykrada z szuflady rewolwer, biegnie do skwerku, straszy nim właścicielkę, goni za przechodniami, wreszcie spotyka dziecko, strzela do niego i ciężko rani.

Na ulicach naszego wielkiego miasta rozgrywa się codziennie wiele scen, nie tak może przerażających, ale dobitnie świadczących, że dzieci warszawskie, dzieci ulicy i nędzy, są na drodze do zupełnego zdziczenia. Wyrywają przechodniom pakunki, czepiają się stopni dorożek i zdzierają z głów pasażerom kapelusze, kradną z kramów i wystaw sklepowych.

(Kurjer Poranny).

TEMPO I BARWA.

Każdy wiersz dziennika dzisiejszego starczy za powieść Wells'a i Wallace'a. — Bo ledwieśmy przeczytali o manifestacjach żydów i arabów pod jerozolimską ścianą płaczu, oddech nam odbiera wiadomość o karkołomnych popisach rosyjskich lotników ze spadochronami. Gdy na pierwszej szpalcie gazety czytamy o bombardowaniu egzotycznego grodu Aksua, na drugiej szpalcie od góry wprawia nas w zachwyt wiadomość wręcz natury Jules Verne'owskiej o bombardowaniu atomów przez ciałka promieniotwórcze, czyli o sztucznem przeistaczaniu pierwiastków, coby można zatytułować: „Demokryt i Mendielejew przewracają się w grobach". Nieco dalej wzmianka w rubryce sądowej o porwaniu siedemnastoletniej pensjonarki przez nowoczesnego Kmicica - Babinicza. Wiadomość o żonie, która niewiernego męża, gdy zasnął po powrocie ze zdradzieckiej wyprawy, ufryzowała rozpalonemi do czerwoności rurkami tak boleśnie, że go pogotowie odwiozło do szpitala. — Możnaby to nazwać „Dzisiejsza Dalila". Ktoś wyskoczył z trzeciego piętra na bruk i zwichnął nogę na karku przechodnia, który niósł dwa materace i który wkrótce potem zmarł z powodu złamania kręgosłupa. Zagadnienie uboju rytualnego: z jednej strony argumenty: „Precz z litością dla zwierząt!", z drugiej strony ankieta pt. „Z sercem do byka"! Hitler, wbrew układom międzynarodowym, zajmuje pokojowo przy pomocy 25,000 żołnierzy zdemilitaryzowaną strefę nadreńską. Z tej przyczyna furja premjera francuskiego, błogostan ministra angielskiego, święte oburzenie prezesa drugiej międzynarodówki, neutralność Szwajcarji, powaga Japonji, zdenerwowanie Austrji, a w naszym senacie troska i niepokój, czy aby profesor Piccard będzie w Polsce wzlatywał na wysokość 30 kilometrów nad poziom Bałtyku, bo się pieniądze na to dotychhczas nie znalazły.

Nie jest-że świat dzisiejszy bajecznie kolorowy, gdy „szary człowiek" posiada majątki, tytuły i nazwisko Radziwiłłów?

(Kurjer Warszawski).

Owocna interwencja prezydentów miast Zagłębia

Zdobyto większe kredyty na roboty sezonowe

Kilka dni temu pisaliśmy, że samorządy miejskie w Zagłębiu zostały w roku bieżącym pokrzywdzone pod względem przydziału kredytów z Funduszu Pracy na cele inwestycyjne miasta.

W sprawie wyjednania większych kredytów bawili w ostatnich dniach w Warszawie prezydenci miast: Sosnowca, Dąbrowy i Będzina oraz kierownik Funduszu Pracy w Sosnowcu p. Majer.

Delegacja odbyła dwie konferencje z nacz. dyrektorem Funduszu Pracy p. Dolanowskim, przedstawiając mu ciężką sytuację bezrobotnych w Zagłębiu.

Dłuższym tematem rozmów na konferencjach była sprawa uzgodnienia projektu przeprowadzenia robót przy regulacji Czarnej Przemszy.

Przedstawiciele samorządów miejskich byli raczej za tem, aby regulację Przemszy odłożyć do roku przyszłego.

Ostatecznie sprawę tę uzgodniono w ten sposób, że w roku bieżącym roboty przy regulacji Przemszy prowadzić będzie tylko magistrat Sosnowca, w roku zaś przyszłym będą te roboty kontynuować na swoich terenach magistraty będziński i dąbrowski.

Przydzielone więc kredyty na roboty związane z regulacją Przemszy, dla Dąbrowy 225 tysięcy zł. i dla Będzina 270 tysięcy zł. będą mogły magistraty wydatkować na zatrudnienie bezrobotnych przy innych robotach sezonowych.

Magistrat dąbrowski otrzymać ma ponadto 100 tysięcy zł. na rozbudowę sieci wodociągowej i 75 tysięcy zł. — na roboty drogowe.

Magistrat będziński otrzyma na rozbudowę sieci wodociągowej 100 tys. zł. i na roboty drogowe 80 tysięcy zł.

O ile chodzi o magistrat w Sosnowcu to, jak już zaznaczyliśmy otrzyma 270 zł. na regulecję Przemszy, a więc będzie mógł zatrudnić przy tych robotach większą partję bezrobotnych.

Poza tem magistratowi sosnowieckiemu podwyższono kredyt na roboty wodociągowe do 150 tysięcy zł. i na roboty drogowe 80 tysiecy zł.

Sprawa przydziału kredytów dla magistratu w Sosnowcu będzie jeszcze raz omawiana na najbliższem posiedzeniu naczelnej rady Funduszu Pracy w Warszawie.

Interwencja prezydentów miast w sprawie uzyskania jaknajwiększych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych była zatem owocna.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 15 marca.

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Gazetka rolnicza. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program lokalny. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Program lokalny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.30 Teatr Wyobraźni słuchow. pt. W gołębniku. 14.00 Dzień życia Lwa Tołstoja. 14.20 Program lokalny. 15.15 Gawędy o Konstytucji. 15.45 Gospodarczo - obronne zadanie rolnika. 16.00 Łamigłówki dla dzieci. 16.15 Mozaika muzyczna. 16.55 Aktualna pogadanka. 17.05 1000 taktów muzyki. 17.40 Śląska migawka regjonalna. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Serce matki. 19.15 Co czytać? 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Ogłoszenie wyniku konkursu Olimpjada tenorów. 22.05 Koncert z okazji święta narodowego węgierskiego. 22.35 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Niedziela, 15 marca.

9.15 Płyty. 9.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Po nabożeństwie płyty. 12.03 Co słychać na Śląsku. 14.20 Orkiestra dęta. 14.45 Płyty. 15.00 Hodowla wierzby koszykarskiej. 15.10 Płyty. 15.22 Wybór sadzeniaków ziemniaczanych. 15.35 Płyty. 19.00 Program na dzień następny. 19.10. Wiadomości sportowe. 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 Bery bojki śląskie.

—oOo—

GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBR. Nr. 10.

W nadchodzącą środę, tj. dnia 18 bm. dany będzie z podstudja sosnowieckiego koncert orkiestry Tow. Sosnowiceckich Fabryk Rur i Żelaza pod dyr. Franciszka Szyllera.

W związku z hasłem, rzuconem w Zagłębiu przez Federację PZOO. i zespoły robotnicze, by dzień 19 marca obchodzić pod hasłem „Serce Matce", pogawędka o Zagłębiu red. Konstantego Ćwierka poświęcona będzie matce górnika.

Dwie wybite szyby

oto skutki wybuchu petardy pod bóżnicą

Jak wczoraj donosiliśmy, w piątek wieczorem mieszkańcy ulicy Dekerta w Sosnowcu zaalarmowani zostali dość głośną detonacją.

Okazało się, że detonacja pochodzi od petardy rzuconej pod okno bóżnicy, znajdującej się na tejże ulicy.

Niezwłocznie przybyła na miejsce policja na czele z komisarzem Magasem i rozpoczęła energiczne śledztwo.

Według otrzymanych informacyj cała ta sprawa nie przedstawia się tak groźnie, jak się początkowo wydawało.

Otóż materjałem wybuchowym, który podrzucono pod okno bóżnicy, był kalichlorek.

O znikomej sile tej „bomby" świadczyć może fakt, że w oknie bóżnicy wyleciały tylko dwie szyby.

Cały zamach jest najprawdopodobniej wybrykiem łobuzerskim.

Detonacja wywołała wśród żydów znajdujących się w bóżnicy wielką panikę, poczęli oni cisnąć się do drzwi i podnieśli wielki krzyk.

Policja prowadzi dochodzenie.

Wielkie zebranie robotnicze

w sprawie uruchomienia zamkniętych kopalń

W sali Domu ludowego w Dąbrowie odbyło się wczoraj walne zgromadzenie robotników - bezrobotnych z kopalń: Reden, Mortimer, Baśka i Stanisław przy udziale zgórą 1500 osób.

Zebranie zwołał Centralny związek górników. Na zebraniu przemawiali sekretarz J. Bielnik i p. Sieradzki.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się uruchomienia kopalń względnie uzyskania jakiejkolwiek pracy. Dalej bezrobotni proszą o pomoc lekarską dla dzieci oraz o mieszkanie dla eksmitowanych robotników.

Rezolucja zostanie przedłożona p. staroście Boxie i wiceprezydentowi Trzęsimiechowi m. Dąbrowy.

Ciężki stan zdrowia

ofiary napadu w Niwce

Śledztwo w sprawie zuchwałego napadu w Niwce na mieszkanie górnika Filipa Wojnowskiego trwa w dalszym ciągu.

W więzieniu przebywają dwaj sprawcy napadu Mieczysław Wojtasiński, brat ciężko rannej w czasie najścia Heleny Wojnowskiej oraz Wilhelm Latos ze wsi Dąbrowa, pow. chrzanowskiego.

Prawdopodobnie powodem napadu na mieszkanie Wojnowskiego była chęć zemsty ze strony rodziny żony. Możliwe jest jednak, że zuchwali napastnicy chcieli obrabować Wojnowskich. Naskutek alarmu podniesionego przez napadniętych musieli jednak ze swego zamiaru zrezygnować i ratować się ucieczką.

Stan zdrowia Wojnowskiej, przebywającej w szpitalu ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu uległ pogorszeniu. Nie wiadomo czy ofiarę napadu uda się utrzymać przy życiu.

Interwencja Z.Z.Z.

W SPRAWIE REDUKCYJ NA KOPALNIACH

W związku z ostatniemi redukcjami na kop. Renard sekretarjat Z.Z.Z. donosi nam, że wystosował pismo do dyrekcji gwarectwa, protestujące przeciwko zwalnianiu robotników.

Jednocześnie Z.Z.Z. zwrócił się do dyrekcji o zwołanie wspólnej konferencji, celem omówienia tej sprawy.

Trzy lata w błogim stanie nieróbstwa

Nowy komitet organizacyjny Tow. Opieki nad Zwierzętami

Przed trzema laty powstało w Zagłębiu Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które objęło swą działalnością powiaty: będziński, zawierciański i olkuski.

Po pewnym czasie zarząd przestał pracować i o zadaniach towarzystwa wogóle zapomniano.

Dopiero kilku członków postanowiło obecnie powołać spowrotem do życia Towarzystwo i zająć się pozytywną pracą.

W związku z tem zwołane zostało zebranie członków organizacji, na którem wybrano komitet organizacyjny, który przejmie agendy od zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami, poczem rozpocznie swoją działalność.

W skład komitetu organizacyjnego weszli pp.: nacz. Jerzykowski, dr. Łaszkiewicz, kpt. Piotrowski. Żołędziowska z Dąbrowy, Kubałka, red. Stryjewski i Ciesiolski.

EXPRES LITERACKI

Radjo i brydż

Magdalena Samozwaniec zamieściła w „Wiadomościach Literackich" świetną autoparodję na bardzo aktualny temat.

Oto jej treść:

Od kilku dni czuję się szalenie „radjoaktywnie", ponieważ aktywność moja w stosunku do własnego aparatu radjowego jest nieustająca. Wiernego Philipsa postawiłam koło kanapy, ażeby mi służył. Ten aparat kupiłam tylko dlatego, żeby móc należeć do konkursu radjowego, sama nawet stałam się takim „konkursorem", który biega po różnych znajomych i namawia ich do brania udziału w konkursie, a tem samem, ażeby się stali hodowcami philipsów.

Na tym konkursie można wygrać auto!

Żeby tylko to wygrane przezemnie auto nie stało się jakiemś „auto-dafé", które nakryje się przy pierwszej jeździe nogami, chciałam powiedzieć: — kołami, i spali się, jak to się nieraz zdarzyło szoferowi tatki, Hierinimowi

Przyjemność posiadania własnego aparatu radjowego polega nie na graniu ale na gaszeniu go wówczas gdy jakiś bubek zaczyna opowiadać naprzykład o sztucznem nawożeniu królików do domu, o tem w jaki sposób podlewać dzieci, jak pędzić domową wódkę, albo jak spędzić czas. W trakcie najgłośniejszego gadania podchodzi się cicho, ażeby nie spłoszyć gadającego, do aparatu i pstryk, zamyka mu się twarz jednem pociągnięciem palca. Jest to przyjemność, za którą warto płacić 17 złotych miesięcznie.

Każdy człowiek powinienby mieć taką śrubkę, którą możnaby przekręcać wówczas, kiedy zaczyna zadużo i za głośno gadać. Gadanie jest świetnym słowem, jest to jakgdyby danie, rodzaj potrawki duchowej, którą jeden drugiemu podaje bez pytania, czy tam ten ma na nią apetyt. Nieraz miałoby się ochotę owe ga-danie spowrotem wpakować temu drugiemu do ust, ażeby się niem zadławił.

Polskie audycje radjowe odznaczają się charakterystycznemi właściwościami (od Własta), którego piosenki wciąż nam radjo puszcza na płytach, poza tem odczytami dla rolników, hodowców, amatorów i dzieci, dla normalnych dorosłych niema w tych audycjach prawie nic. Radjo powinno koniecznie zaprowadzić dla dorosłych rodzaj „erotykącika", gdzieby dorośli mogli się dowiedzieć jak mają postępować ze swoim mężem, żoną, amantką lub „Konkubą Rozpruwaczem".

Radjo, które czasem nazywa się tak wymownie „super-heterodyną", nie porusza, niestety, nigdy tych tak palących kwestyj. Dla miłośników miłości i wszystkich związanych z nią spraw proponuję następujące audycje, które w braku Polaków piszących tego rodzaju odczyty, mogłabym radjostacjom sama dostarczyć, a więc:

„Jak tępić męża" — „Kobieta domową westalką (czyli ubezpieczającą życie męża w ubezpieczalni „Westa"), — „Tyty i Xantypy" — „O Cesi smokości" — „O spalonej na panewce Zosi" — „Gość w dom — Amor w dom" — „Mąż baba" — „Mąż morski" — „Mąż luzak" — „Żony i drżony" — „Małżonek c... małżowina?" — „Małżeństwa koleżeńskie i kolemęskie" — „O satra papie domowym" — „Nie rób drugiemu jak wróbel w garści — dziesięć przykazań małżeńskich" — Roz-wódka najlepszym alkoholem" — „Słomiany wdowiec łatwo się pali" — „Matrymoniek" anegdoty o mężach „Żydach") i t. d.

Dzisiaj jednak, kiedy niestety, mało już kto obejmuje talję kobiecą a natomiast ściska w garści talję kart, i kiedy słowo „kibić" przestało istnieć a słyszy się natomiast słowo „kibic", radjo powinno przedewszystkiem pomyśleć o brydżu. Kącik brydżowy powinno radjo zaprowadzić stanowczo! Audycje te byłyby o tyle ułatwione, że możnaby mikrofon przenosić z radjostacji do jakiegokolwiek klubu brydżowego. Oto cobyśmy mniej więcej usłyszeli:

Partner rozpoczynając grę: — Które karty wybierzemy, czarne czy czerwone?

Partnerka: — Ja wybieram te zielone.

Partner: — Słusznie, bo zwykle nie bieskie wygrywają.

Partner: — Pani gra jak sardynka

Partnerka: — Dlaczego?

Partner: — Bo bez gowy.

Partner: — Czy my gdzieś razem wyjeżdżamy?

Partnerka: — A bo co?

Partner: — Bo pani mnie i siebie „pakuje".

Partnerka: — Czy pan lubi bób?

Partner (zdziwiony): Bardzo lubię.

Partnerka: — To dobrze, bo teraz zadam panu bobu.

Przygłucha Partnerka: — A ja powiem dwa w tym kolorze.

Dowcipniś brydżowy: — Nawet karp na szaro byłby wylazł w karo

Nowicjuszka obrażona: — Jak mi będziecie dokuczali, to wyjdę!

Czwarty do brydża: — Byle dobrze, byle dobrze, wszyscy na to czekamy

Dowipniś brydżowy: — Czy wiecie, że ten stolik ma pięć nóg.

Partnerzy: — Jakto pięć?

Dowcipniś: — Ma cztery, a pani dobrodziejka piątą.

Podsłuchanie brydżystów, a raczej „bredzistów" karcianych byłoby napewno audycją o wiele zabawniejszą i bardziej pouczającą niż np. listy dzieci do „wujcia Zbójcia", „cioci Pleci", lub płytkich melodyjek, nagranych na płytach „Muza-Harmonja". Nie chciałabym być w niezgodzie z „Harmonją", ale doprawdy dość mam już tego, a koncerty i audycje radjowe stoją nam już wszystkim „dością" w gardle.

O prawa autorskie po Cyprjanie Norwidzie

Od dłuższego już czasu trwał spór o prawa autorskie po Cyprjanie Norwidzie.

Prof. Pini wydał tomik pism Norwida zaopatrzony własnym komentarzem. Wydawnictwo stało się przyczyną procesu sądowego, wytoczonego przez zbieracza i komentatora prac Norwida, Miriama Przesmyckiego. Miriam nabył bowiem od rodziny zmarłego pisarza wszelkie prawa autorskie a wydawnictwo Piniego uważał za ich naruszenie.

Sąd okręgowy skazał prof. Piniego na 1.000 zł. grzywny, wydawcę Plebana na 500 zł. — zasądzając od obu po 3 tysiące zł. pokutnego i zakazując na przyszłość rozpowszechniania wydawnictwa. Oskarżenie popierał adw. Beylin, obronę adw. Breiter i Milet.

Sąd aplacyjny zajął odmienne stanowisko od poprzedniej instancji. Miriam nabył prawa autorskie od krewnych Cyprjana Norwida: Anny Norwidowej i Marji Łempickiej. Sąd apelacyjny stwierdził, że Anna Norwidowa nie miała wogóle prawa do dziedzictwa praw autorskich, jedynie zmarły jej mąż Ludwik, zaś prawa Marji Łempickiej wygasły po upływie 50 lat od śmierci autora i w r. 1933 już nie istniały.

Opierając się na tem sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający Tadeusza Piniego i Plebana.

Amerykańska literatura rewolucyjna

W kwietniu ub. r. odbył się w New York pierwszy kongres amerykańskich pisarzy rewolucyjnych. Sprawozdanie z tego kongresu „American Writers Congress", ukazało się dopiero teraz (u Martina Lawrence'a). Londyński „The Times Literary Supplement" poświęca mu obszerny artykuł wstępny w numerze z dn. 22 lutego br. Zdaniem autora artykułu, kongres ten jest zjawiskiem zasługującem na baczną uwagę przedewszystkiem dlatego, iż wszystko co w literaturze Stanów Zjednoczonych jest naprawdę żywe i twórcze, skupiło się w tej chwili w obozie radykalnej lewicy politycznej.

„Zarówno teorja jak i praktyka wywodzą się, rzecz prosta, bezpośrednio z Rosji sowieckiej i z marxowskiego poglądu na literaturę jako na działalność mającą nieuchronnie społeczną genezę i funkcje. Widok ten łatwo może się wydać dziwny — w kapitalistycznej i indywidualistycznej Ameryce z takiem powodzeniem zwerbowano zewsząd tylu zwolenników i to spośród istot tak notorycznie zmiennych jak artyści i intelektualiści! Ale żaden naród nie może być, tak jak się to stało w Stanach Zjednoczonych, uderzony kryzysem światowym i wyjść z niego zupełnie niezmieniony psychicznie i duchowo".

Ale i ze względu na samą treść swoich obrad kongres nowojorski zasługuje na baczną uwagę. Jeden z jego uczestników pojmował marxizm swój tak radykalnie, iż „żądał, aby literatura proletarjacka w całości i wyłącznie zajmowała się tylko klasą robotniczą, klasa wyższa i średnia miałaby być wraz z ludźmi bez społecznego przydziału, takimi jak trampi, wyłączona jako „nieuprawniony" temat. Stanowisko to pozostało jednak osamotnione. Ogromna większość zebranych zgodziła się z Waldo Frankiem, który stanowczo ostrzegał przed supremacją polityki nad sumieniem artystycznem pisarza: „jego (t. j artysty) polityczna orjentacja musi być czemś zewnątrz, musi wyrastać z jego orjentacji jako artysty w życiu... Dlatego trzeba powiedzieć, iż wizja życia artysty to właśnie materjał jego sztuki".

„Z pewnością ogólnie zgadzano się — pisze dalej autor artykułu, — iż dla proletarjackiego pisarza być marxistą — nie jest jeszcze wystarczającą kwalifikacją... Sztuka i dogmatyzm, to dwa przeciwstawne sobie bieguny. — Dlatego to podstawa Franka i niektórych jego kolegów napawa taką ufnością. Polityka artysty — na co Frank w wyżej cytowanym ustępie tak wyraźny kładł nacisk — musi być zawsze rzeczą drugorzędną, jako artysta nie może on służyć nikomu i niczemu innemu jak tylko prawdzie swojej własnej wizji".

Bibljoteki gminne

Cały szereg organizacyj, pracujących na terenie wsi, prowadzi od dłuższego czasu ożywioną akcję nad zakładaniem bibljotek gminnych na wsi. Na terenie szeregu powiatów akcja ta uwieńczona została nadspodziewanie pomyślnymi rezultatami. — Akcja prowadzona przez organizacje kulturalno - oświatowe, spotyka się z życzliwem poparciem czynników samorządowych.

Samorządy powiatowe w budżetach swoich powstawiały pewne sumy na zakup książek. Podkreślić należy, iż akcja zakładania bibljotek gminnych spotkała się z wielkiem uznaniem ludności wiejskiej.

——XX——

W pracowniach pisarzy polskich

„Wiadomościom Literackim" oświadczają:

Boy - Żeleński: W druku piętnasty tom feljetonów teatralnych pt. „Perfumy i krew" (firma „Rój").

Rozpoczynam dla firmy „Rój" przekład Prousta. Pierwsze tomy ukażą się w ciągu kilku miesięcy. Wyniknie z tego zapewne książka o Prouscie.

Ferdynand Goetel: Piszę powieść współczesną, rozgrywającą się na terenie Zagłębia. Jest to w pewnym odległym sensie dalszy ciąg „Z dnia na dzień". Powieść przed ukazaniem się w książce będzie drukowana w „Gazecie Polskiej".

Manfred Kridl: Zapowiedziana w roku zeszłym praca moja o poezji polskiej w okresie 1795 — 1863 ukazała się niedawno w t. II „Dziejów literatury pięknej w Polsce" (wyd. Akademji Umiejętności). Obecnie kończę pisać rozprawę teoretyczną na temat „literatury i nauki o literaturze", w kórej mam nadzieję wyjaśnić wiele nieporozumień nagromadzonych około kwestji „formalizmu polskiego". Rozprawa ta ukaże się jako nr. 1 wydawnictwa pt. „Z zagadnień poetyki" i wyprzedzi ją jednak nr. 2 tegoż wydawnictwa, poświęcony strukturze nowel Prusa w opracowaniu Jerzego Putramenta — już wydrukowany.

Zofja Nałkowska: Piszę teraz różne drobne rzeczy zarobkowe, których podjęłam się nieopatrznie mimo wielokrotnego ślubowania, że robić będę to tylko czego potrzebę robienia sama czuję. Po ukończeniu tych rzeczy powrócę do rozpoczętej dawniej sztuki teatralnej.

Pozatem — niebardzo nawet o tem wiedząc kiedy — popadłam w nową powieść. Narazie jest bardzo inna od „Granicy", zupełnie kameralna.

Ludzie i sprawy już się zaroiły koło tego węzła, którym ma być człowiek pośrodku siebie, człowiek wewnątrz swojej skóry człowiek jaki jest.

Nie wiem jeszcze, kiedy tę powieść skończę i co z niej zrobię. Tymczasem przeżywam z nią szczęśliwy czas pisania — jej początek, jej pierwszą, niecierpliwą, śpieszną i natchnioną wersję. Przyjemnie jest ją pisać, gdy jeszcze jej niema, gdy jeszcze wyrasta nie z wysiłku i namysłu, tylko że tak powiem z samego zachwytu.

OBITY SZEKSPIR...

Pewien rumuński teatr wędrowny wpadł na niefortunny pomysł wystawienia — jak opowiadają pisma węgierskie — w jednej z wiosek pod niegdyś węgierskim Temeszwarem, po przyłączeniu zaś Siedmiogrodu do Rumunji Timisaoarą, szekspirowskiego „Króla Leara".

Wieśniacy w nadziei dobrego zabawienia się i uśmiania w tak rzadko od wiedzającym ich progi teatrze, zapełnili szczelnie szopę gdzie odbywało się przedstawienie.

W miarę jednak rozgrywania się ponurego dramatu, coraz bardziej gasła nadzieja wieśniaczej publiczności spędzenia przyjemnie wieczoru i stopniowo rozczarowanie ich wzrosło do tego stopnia, że zaczęli głośno krzykami, świstem i tupaniem dawać wyraz swemu niezadowoleniu.

Wobec tak niepokojącej sytuacji dyrektor trupy skłonił jednego z aktorów, aby wystąpił przed zasłonę i podając się za autora sztuki, uspokoił publiczność, wyjaśniając jej krótkiemi słowy treść i znaczenie dramatu.

Drżąc ze strachu, rzekomy Szekspir spełnił żądanie dyrektora i, skłoniwszy się nisko szanownej publiczności, zaczął, szczękając zębami, swą przemowę. Zaraz jednak po pierwszych jego słowach wrzawa wśród widzów wzmogła się jeszcze gwałtowniej i wreszcie rzucono się hurmem na biednego Szekspira i choć obiecywał solennie, że następna jego sztuka będzie daleko lepsza i weselsza, obito go srodze, a widząc to, reszta trupy z dyrektorem na czele, pośpiesznie szukała ratunku w ucieczce tylnem wyjściem ze szopy.



Na szkolnych zagonkach

Ziemia czarna, wilgotna, martwa; jeszcze nic nie rośnie na świeżo skopanych zagonach, tylko dalej widać całe płaty i kępy zeschłej trawy, sczerniałe, zeszłorocznej. Gdzieniegdzie stoją drzewa o cienkich pniach i bezlistnych pokrzywionych gałęziach. Nawet ptaki nie śpiewają, gdyż dzień jest pochmurny i chłodny; szare obłoki od rana zaciągnęły niebo i grożą deszczem.

Ale dzieci nie boją się ani chmur, ani chłodu; słychać gwar za płotem, po chwili otwiera się furtka i gromada wpada z hałasem do ogrodu.

Dzieci oglądają szybko zagoniki i odrazu decydują się, któremi będą się opiekowały. Przy podziale niema sporów, Pani pokazuje granice grządki — i w tej chwili obok stają dzieci, r..wołując inne, i obejmują zagon w p... ..ada nie. Już każdy zagonek ma po troje właścicieli, niektóre nawet po pięcioro. Teraz trzeba porozbijać grudki ziemi, bo zagony już wczoraj skopane. Gwar cichnie troszeczkę, dzieci pracują zawzięcie, nachylone nad zagonikami. Szuby i ciężkie kubraki trochę im przeszkadzają; coraz to któreś aż podskakuje ze zniecierpliwienia i, zwracając się do pani, woła: — Proszę pani, ja zdejmę palto. — Ale zdjąć niemożna — zimno conajwyżej rozpiąć.

Ale dzieci nie czują zimna; ciągle ruszają się — przecież tyle muszą zrobić: kamienie powyrzucać, przekopać jeszcze raz grządkę, grudki ziemi porozbijać, superfosfat rozsypać. Zwłaszcza to wzbudza zdziwienie w nowych, które jeszcze ani razu nie siały w szkolnym ogródku z panią. Zeszłoroczne objaśniają: — Sypie się ten proszek, żeby rośliny lepiej rosły, będą miały więcej do jedzenia i wszystkie gorliwie sypią szary proszek i podbiegają do pani z wyciągniętą ręką, prosząc o jeszcze trochę, żeby kwiaty lepiej rosły.

Przy jednym zagonku wywiązuje się kłótnia o łopatę.

Przy innym rozlega się nagle krzyk — Patrz, sukienką zamiatasz nam pole, gnieciesz nam, odejdź!

A teraz pani ma rozdawać nasiona na wyciągnięte ręce; chwila uroczysta. Sypią się czarne, szare, żółte ziarnka twarze spoważniały, dłonie ostrożnie stulają się, aby nie zgubić cennych ziarenek.

Skrętnie zasypują dzieci nasionka ziemią, żeby im było ciepło i z hałaśliwym wybuchem radości biegną powiedzieć pani, że już wszystkie ziarnka zasiane, posadzone, zasypane, patyczki powtykane i że jeszcze przed wakacjami zobaczy pani, ile to kwiatów wyrośnie!

St. K.

Wiosna idzie!

— Bój się Boga Adasiu — wołają kochane ciocie — nie wychodź dziś z pokoju, bo okropny wiatr na dworze.— W każdym razie weź ciepły szalik i zapnij się pod szyję!

Na drugi dzień deszczyk rosi, więc pakują Adasiowi kalosze i płaszcz gumowy, by broń Boże nie przemókł.

W domu rwetes i rozpacz, bo Adaś dostał kataru i kicha!

Leży więc w łóżeczku ciepło okryty, popija rumianek, połyka ślazowe cukierki i zajada żółtko z cukrem. Biedny Adaś!

Chodzi więc, jak cień, bez życia bez ruchu, bez kropelki krwi w żyłach

Inne dzieci biegają, skaczą, mocują się, jeden tylko Adaś jest obcy tym zabawom, bo takie rzeczy mogą zaszkodzić zdrowiu.

Więc mięśnie ma prawie zanikłe, piersi nierozwinięte, przytem ani śladu energji lub samodzielności. Przyjdzie jeden zimniejszy podmuch, jedna poważniejsza choroba i zmiecie cieplarnianą roślinkę za jednym zamachem.

Taką roślinką jest prawie każdy z nas w zaraniu życia, ale chąc żyć na świecie, musimy ciało przystosować do jego potrzeb i wymogów. Przedewszystkiem musi być ono wyhartowane, odporne na zmianę temperatury.

Mięśnie mają się rozwijać zupełnie równomiernie wraz z pięcioma zmysłami, któremi świat poznajemy. A poznawajmy go nietylko z naszego okienka lub z mądrych książek. Musimy sami przyjść do niego, badać, rozbierać dociekać i wyciągać wnioski i zasady. Z rozwojem ducha musi iść i rozwój ciała. Rozwój ten uzyskamy przez ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki, sporty i t. p.

Wiosna idzie! więc wyjdźcie z za pieców na boiska, wycieczki i świeże powietrze.

Niech zagra krew młoda, niech trud fizyczny uperli czoła potem, gdyż inaczej wyrosną z Was „Adasie".

L. Z.

CI I TAMCI

Była sobie wieś. Nierada,
była druga wieś: Zarada.
Piękne wsie, cóż, kiedy, pono
wszystkie drogi w błocie toną.
Wiózł raz Maciej wcześnie rano
Świnię, worki dwa i siano;
jak ugrzęzły koła w błocie,
do wieczora stał na słocie.
Rzekli raz chłopcy z Zarady:
„Rece są nie od parady,
jak zbierzemy się w gromadę
to i błotu damy radę".

Obmyślili, uradzili
i kamieni nazwozili,
rowy pięknie wykopali,
kamień tłukli, układali.
I, gdzie dawniej błoto było,
teraz droga jest aż miło.
I dziś mówi swój i obcy:
„Patrzcie. To są dzielni chłopcy!"
Nie drą się buty, nie męczą konie
i wóz Macieja w błocie nie tonie.
A w Nieradzie? Toną w błocie
i wciąż mówią: „bezrobocie".

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 8-go b. m.

K U B A ■ A P O K
O ■ R ■ B ■ A ■ L
K D U Ł A W S K I
S ■ K ■ R ■ T ■ N
■ O S A ■ L E N ■
O ■ E ■ G ■ R ■ B
P E L E R Y N K A
O ■ L ■ Y ■ A ■ Ś
S T A W ■ O K O Ń

Za dobre rozwiązanie tej łamigłówki Czesław Wróbel z Kazimierza koło Strzemieszyc, kol. Nowe Zawodzie, ul. Sławkowska Nr. 7 wylosował książkę, którą mu wysyłamy pocztą.

Drugą książkę za rozwiązanie sylabówki i zagadki wylosował Jerzy Ziemtarski z Sosnowca, ul. Chemiczna nr. 12 Po książkę można się zgłosić do Redakcji „Expresu Zagłębia" w dn 16 lub 17 bm. około godz. 18-ej.

—oOo—

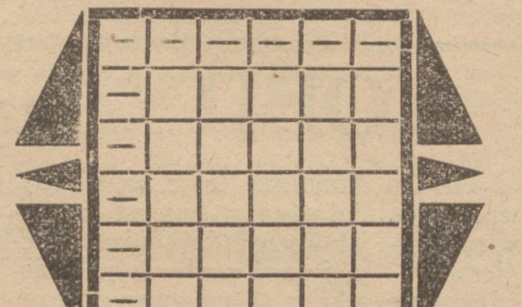
Szarada

Oto, słuchaj — małe wiersze:
Zawsze przeczy moje *pierwsze*,
Drugie płynie, lecz daleko,
A wszystek jest także rzeką.

Zagadka

Gdy dołożyć
coś do kozy,
możesz tańczyć
taniec boży.

Łamigłówka



Wyrazy wpisane w miejsca oznaczone kreskami dadzą nazwę ciała niebieskiego.

1. Wyraz szukany.
2. Przyrząd do kopania.
3. Owoc.
4. Imię dziewczynki.
5. Roślina, stanowiąca przyprawę.
6. Imię męskie.

• • •

Jak zwykle, jako nagrody za dobre rozwiązanie przeznaczamy dwie książki: jedną za łamigłówkę, a drugą za szaradę i zagadkę.

To i owo.

Cierpliwy człowiek

Zegarmistrz w miasteczku Courgenay w Szwajcarji (góry Jura berneńskie), sporządził z deseczek wycinanych laubzegą dokładny model katedry medjolańskiej, według planów, które sprowadził sobie z Medjolanu.

Mrówcza ta praca zajęła cierpliwemu człowiekowi 5.000 godzin w ciągu osiemnastu lat.

Model mierzy 1 m. 35 cm. długości a 85 cm. szerokości i składa się z 7.000 cząstek wyciętych jaknajdokładniej.

Znajdują się na nim 124 wieżyczki i 157 okien. Na opracowanie szczegółowe każdego okna zużył twórca modelu szesnaście godzin.

Istotnie, cierpliwy człowiek.

Zwierzęta lekarzami

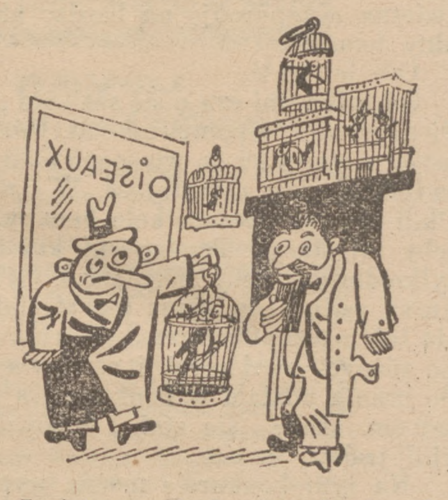
Z kunsztu lekarskiego słyną ptaki. Badacz niemiecki Wilhelm Jaksch po długich obserwacjach doszedł do przekonania, że bociany są znawcami chirurgji i czynią w sposób bardzo misterny opatrunki z różnych ziół. Złamane lub zranione skrzydła umie bocian tak przewiązać, że nie potrafiłby dokonać tego lepiej specjalista chirurg. Tę samą sztukę posiadają jaskółki, żórawie, a nawet pospolite wróble.

HUMOR

POROZUMIENIE

— Słuchaj, czy oddałbyś złoty zegarek, znaleziony na ulicy?
— Jak możesz nawet o to pytać?
— No widzisz — ja także nie.

U SPRZEDAWCY PTAKÓW.



— Ja tej papugi nie mogę kupić, gdyż ona niemożliwie się jąka...

ZROZUMIAŁA.

— Ale, Marysiu — mówi pani do nowozgodzonej służącej — zwracam uwagę, że jesteśmy wegeterjanami; mamy zresztą nadzieję, że się Marysia z czasem też do tego nawróci...

— O wykluczone, proszę pani, ja pozostanę katoliczką...



— Znów nic nie upolowałem. I wierz tu człowieku historji, która mówi, że przodkowie nasi utrzymywali się z myślistwa..

ŚWIETNA SPÓŁKA.

— Wisz, Antek, my musimy sobie chyba założyć teatr pcheł, świetna z nas będzie spółka: ty dasz forsę, a ja pchły...

ROZBITEK.



— Przysięgam, iż do końca życia nie wezmę kawałka ryby do ust!

KLIENT.

— Czego chcesz, mały? — pyta sklepowa.

— Miodu do garnuszka za 50 groszy.

Napełniwszy chłopcu garnuszek sklepowa pyta:

— A gdzie masz pieniądze?

— W garnuszku, proszę pani.

KRONIKA

Niedziela 16 Marzec	Dziś: Longina Jutro: Abrahama Wschód słońca: 5.47 Zachód słońca 5.37

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4.30 popoł. „Trafika pani generałowej".

Wieczorem o godzinie 8.30 powtórzenie premjery, doskonałej komedji de Fleursa i Caillaveta pt. „Ładna historja" z Arciszewską, Gołaszewską, Iwańskim i Krotkem na czele zespołu.

Jutro, dnia 16 marca o godzinie 7.15 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie, dla zespołów robotniczych, prze bojową operetkę „Nitouche".

Kasa teatru czynna w każdą niedzielę od godziny 11 rano do 1-ej popoł. i od godziny 3-ej do końca przedstawień.

——XX——

KRONIKA OGÓLNA

— **OSOBISTE.** Starosta powiatowy Boxa wyjeżdża jutro na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

— **POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4, odbędą się następujące pogadanki: dziś o godz. 11-ej dr. A. Nasiłowski wygłosi pogadankę pt. „O odżywianiu niemowląt". Dnia 22 bm. o godz. 11 dr. St. Kołodziej wygłosi pogadankę pt. „Alkoholizm i jego skutki".

— **NIE Z GŁODU.** W związku z doniesieniem naszem z czwartku 12 bm. o wypadku nagłej śmierci, jaki miał miejsce w ośrodku zdrowia w Sosnowcu, prowadzący w tej sprawie dochodzenie lekarz powiatowy dr. Blinstrub doniósł nam. że ofiara wypadku, bezrobotna, Julja Grabowska (Koźla 23) zmarła nie z głodu, a z wycieńczenia wynikłego naskutek zmian chorobowych (gruźlica, rozczyn oskrzeli i porażenie połowiczne).

Garbowska była od kilku miesięcy pacjentką ośrodka i korzystała zarówno z pomocy lekarskiej jak i bezpłatnych lekarstw.

— **UDOGODNIENIE W AGENCJI POCZTOWEJ SOSNOWIEC Nr. 3.** Z dniem 14 bm. w agencji pocztowej Sosnowiec 8 została założona rozmównica telefoniczna, gdzie można obecnie korzystać z rozmów telefonicznych miejscowych i zamiejscowych, również można nadawać telegramy. Agencja w tym dziale narazie jest czynna w dnie powszednie od godz. 8 do 12 i od godz. 14 do 17, a w niedziele i święta od godz. 9 do 11 i od 15 do 16.

— **STRAJK KRAWCÓW** w Będzinie trwa w dalszym ciągu. — Konferencja z przedstawicielami czeladników i właścicielami zakładów krawieckich odbędzie się jutro w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

— **REWJA K. P. W.** z Będzina pt. „K. P. W. budzi się ze snu", wystawiona zostanie dziś w Będzinie.

Związek Strzelecki Oddział A. Deichsel urządza w niedzielę 15 marca o godzinie 11.30 poranek w kinie Palace. na którym będzie wyświetlany film „Młody las". Czysty zysk przeznaczony na cele społeczne.

——oOo——

Z CZELADZI

Zawiadamia się Szanownych Czytelników Czeladzi i okolicy, że filja „Expresu Zagłębia" mieści się obecnie przy ul. Milowickiej 5 w domu p. Kidawy (dawniej Plac 11 listopada 8).

Biuro czynne cały dzień bez przerwy. Tamże przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia. Prosimy zwrócić uwagę na adres:

Czeladź, Milowicka 5 dom p. Kidawy.

——oOo——

„Węzeł gordyjski" baraków na Konstantynowie

Kto komplikuje sprawę przejęcia gruntów?

W trójkącie ul. Robotniczej. Feliksa Perla i Kamiennej w Sosnowcu znajdują się obszary, należące do Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń.

Na terenach tych w głębi ulicy Robotniczej stoją malutkie domki a raczej baraki,

zamieszkane przez ludność biedną, częściowo bezrobotną.

Oto stamtąd przybyło do naszej redakcji dwóch ludzi: Władysław Kolasa wraz ze swym staruszkiem ojcem, zamieszkującym jeden z baraków z prośbą o zajęcie się ich sprawą.

Tereny, na których stoją domki należą do Sosnowieckiego towarzystwa,

które obecnie żąda, aby właściciele domków kupili sobie te tereny albo ustąpili stamtąd.

I tu zaczyna się cały konflikt pomiędzy mieszkańcami baraków, a Sosnowieckiem towarzystwem.

CAŁA TA SPRAWA JEST DOŚĆ ZAGMATWANA

dlatego też wybraliśmy się na miejsce, aby dokładnie poinformować się o istocie rzeczy.

Na wiadomość o przybyciu przedstawiciela „Expresu Zagłębia" w jednem z mieszkań zebrała się gromada kobiet i mężczyzn.

Ogółem w barakach zamieszkuje

około 140 rodzin

a więc jest to liczba bardzo pokaźna i sprawę tę należy potraktować poważnie.

Otóż okazuje się, że mieszkańcy baraków, nabyli domki od dzierżawcy terenów Sosnowieckiego towarzystwa, **który przy sprzedaży zaznaczył, że grunta te nie należą do niego.**

Nabywcy więc byli o tem zawiadomieni, że grunta, na których stoją domki nie są ich własnością, lecz Sosnowieckiego towarzystwa.

W tym czasie Sosnowieckie towarzystwo wogóle nie zwracało się do właścicieli baraków, aby nabyli grunta na własność lub płacili czynsz dzierżawny.

Dopiero od dwóch lat Sosnowieckie towarzystwo zawiadomiło poszczególnych właścicieli domków,

że muszą nabyć grunta na własność lub zostaną wyeksmitowani.

Wśród 140 rodzin mieszkańców baraków

POWSTAŁO WIELKIE ZANIEPOKOJENIE.

Towarzystwo żąda bowiem zapłaty za grunta, (na których stoją domki) w wysokości od 50 do 40 zł. za pręt.

Wielu z mieszkańców baraków nie jest w stanie uregulować należności, w niektórych wypadkach sięgającej do 500 zł., a czasem i 1000 zł.

Ostatnio Towarzystwo rozesłało zawiadomienia, że

należności za kupno gruntu muszą być uregulowane do końca marca b. r.

Należność za grunta wpłacać mają kupujący czekami P. K. O. na konto Sosnowieckiego towarzystwa. Umowa rejentalna w sprawie kupna według oświadczenia urzędników towarzystwa, którzy prowadzą tę sprawę spisana zostanie, gdy wszyscy posiadacze domków, uregulują należności za parcele.

Jak nam oświadczono, mieszkańcy baraków nie wymawiają się od uiszczenia należności za parcele,

ale domagają się przeprowadzenia bezpośrednio aktu kupna przez hipotekę.

Nawet zdarzył się taki wypadek, że Władysław Kolasa, którego ojciec mieszka w barakach udał się przed kilku dniami do biura Sosnowieckiego towarzystwa, chcąc kupić parcelę za 1500 zł. gotówką.

Chciał jednak, aby kupno przeprowadzić hipotecznie.

Na to oświadczono mu, że może wpłacić pieniądze na P. K. O., a rejentalne potwierdzenie aktu kupna nastąpi później.

Z rozmowy z zebranymi wynikało że zapłacą oni należności za parcele, ale chcą przy wpłacaniu pieniędzy, otrzymać akt rejentalny, stwierdzający, że stali się właścicielami parcel, na których stoją ich domki.

Przypuszczać należy, że Sosnowieckie towarzystwo, które przez tyle lat nie uregulowało tej sprawy, postara się obecnie tak załatwić kwestie parcel, aby właściciele domków byli pewni swego jutra.

Zresztą delegacja mieszkańców baraków, jak nas poinformowano udać się ma do prezydenta Kaczkowskiego z prośbą o zajęcie się ich sprawą.

Dla zarządu miasta jest ta kwestja również bardzo ważna, gdyż z chwilą eksmisji części mieszkańców baraków, miasto musiałoby się zająć losem bezdomnych biedaków.

A teraz parę słów

O SAMYCH BARAKACH.

Są to maleńkie domki, jedno lub dwu izbowe. Poprostu są to nory, w których gnieździ się rodziny złożone z kilku osób. Warunki higjeniczne są wprost opłakane.

Ulica Robotnicza, która prowadzi do baraków przedstawia cuchnące bajoro, czarnego, lepkiego błota.

Sprawą tą winien się zająć magistrat sosnowiecki i doprowadzić ulicę do odpowiedniego stanu.

Tajemniczy wypadek

na torze kolejowym pod Łazami

Onegdaj o godz. 11 wieczór obok toru kolejowego pod Łazami znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym mężczyznę z mocno pokaleczoną głową w okolicach oczu i nosa.

Mężczyzna liczy około lat 30, ubrany w czarny dobry garnitur. Wszystko mówi za tem, że pochodzi z zamożniejszego stanu.

Dokument któryby ustalił jego nazwisko nie znaleziono. Znaleziono natomiast w kieszeni marynarki kartkę, na której było wypisane:

„Ja jestem z Krakowa".

Nieznanego mężczyznę umieszczono w szpitalu ubezpieczalni społecznej w Zawierciu.

Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki

ZEBRANIA I ZJAZDY

— **ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW.** Tymczasowy zarząd związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej zawiadamia czeladź wszystkich rzemiosł, dyplomowaną i posiadającą świadectwa z ukończenia praktyki, pracującą na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. że dnia 22 bm. o godz. 11 w lokalu banku rzemieślniczego przy ul. Piłsudskiego 16 w Sosnowcu odbędzie się zebranie informacyjne.

— **ZEBRANIE OGÓLNE EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Z. K. P.** w Sosnowcu odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 4 popołudniu w lokalu dworca kolejowego (ul. 3 maja).

• • •

Dnia 22 bm. o godz. 10-ej rano w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia kupców polskich.

Na zebraniu poza wyborami nowych władz omawiana będzie sprawa uzyskania kredytów dla kupców.

• • •

W dniu 22 bm. o godz. 18-ej w sali „Kuźnicy" przy ul. 3-go maja 4 w Dąbrowie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków robotniczego instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego.

Z ZAWIERCIA

(z) **WIZYTACJA SZKOŁY HANDLOWEJ.** Onegdaj odbyła się wizytacja miejscowej szkoły koedukacyjnej handlowej stowarzyszenia kupców polskich. Wizytacji w towarzystwie członków zarządu S. K. P. dokonał delegat krakowskiego kuratorjum szkolnego. Podczas omawiania z członkami zarządu spraw szkolnictwa handlowego. delegat kuratorjum podał myśl założenia na terenie tutejszego miasta gimnazjum kupieckiego. które na terenie powiatu zawierciańskiego jest koniecznie potrzebne. Dażyć bowiem trzeba do przygotowania odpowiednio wyszkolonych kadr kupiectwa. które obecnie zwłaszcza na terenie powiatu zawierciańskiego pozostawia b. wiele do życzenia. Tego rodzaju myśl zarząd stowarzyszenia kupców przyjął do wiadomości i postanowił nad sprawą tą poważnie się zastanowić. Już obecnie zarząd dokłada starań w kierunku wybudowania własnego gmachu szkolnego, gdyż do tej pory szkoła mieści się w lokalu wynajętym.

Przy istniejącej szkole w najbliższym czasie ma być zorganizowany roczny kurs gospodarstwa domowego kobiecego. Z przeprowadzonej wizytacji szkoły delegat kuratorjum wyniósł jaknajlepsze wrażenie.

(z) **PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ KROWY.** W ciemną noc nieznani sprawcy dokonali włamania do chlewa, należącego do Marjanny Giewałt. mieszkanki Siewierza skąd skradli krowę. — Oskarżony o kradzież tej krowy został 49-letni Kazimierz Nawrot. mieszkaniec Siewierza, znany ze swych złodziejskich wyczynów. Onegdaj Nawrot za kradzież wspomnianej krowy odpowiadał przed sądem grodzkim w Zawierciu.

Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok. mocą którego skazał Nawrota na półtora roku bezwzględnego aresztu.

(z) **NOWY LEKARZ MIEJSKI.** Z dn. 15 bm. na trzeciego lekarza zaangażowany został dr. Smelster. zawiercianin. Zaangażowanie nowego lekarza nie zwiększy wydatków budżetowych wydziału zdrowia, gdyż na pensje jego złożą się różnice ob. niżk poborów dotychczasowych 2 lekarzy, a którzy niestety nie mogli podołać ogromowi pracy w wydziale zdrowia. Naprzykład opieka nad stanem zdrowia dzieci szkół powszechnych była do tej pory mocno zaniedbana, obecnie sprawa ta powierzona zostanie jednemu z lekarzy. najprawdopodobniej nowozaangażowanemu.

Z OLKUSZA

Papiernia „Klucze" redukuje

Zarząd fabryki papierni „Klucze" zredukował onegraj 50 robotników sezonowych, zatrudnionych przy robotach sezonowych.

Dalsze redukcje robotników sezonowych mają nastąpić w bież. tygodniu.

—oOo—

(o) Z RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ. Na posiedzeniu rady szkolnej powiatowej w Olkuszu w dn. 13 bm. wybrano nowego prezesa rady w osobie inspektora samorządu gmin p. Kazimierza Martyniaka oraz sekretarza prof. Ludwika Jakubielskiego.

Rada zatwierdziła składy osobowe dozorów szkolnych w powiecie oraz dokonała nominacji nowych członków dozorów szkolnych.

(o) NOWE WŁADZE ODDZ. L. M. i K. W OLKUSZU. Pod przewodnictwem prezesa obwodu powiatowego L. M. i K. dr. Łapińskiego odbyło się w dn. 13 bm. wieczorem w sali rady powiatowej walne zgromadzenie olkuskiego oddziału ligi na którem m. in. wybrano nowy zarząd w osobach pp.: rejent W. Swolkień — prezes, dr. W. Kallista i Kupferminc — wiceprezesi, Cz. Gawlikowski — sekretarz, B. Kuczma — skarbnik, P. Słota — kierownik sekcji propagandowej, J. Łączyński — kierownik sekcji i obrony morskiej dyr. E. Zbiegowa i J. Witczyńska — członkinie.— Komisja rewizyjna pp.: burmistrz Majewski, J. Podworski i F. Głowacki.

Szewcy z Wolbromia dostali duże zamówienie

Cech szewców w Wolbromiu (chrześcijan) otrzymał za pośrednictwem wojewódzkiego komitetu Funduszu pracy w Kielcach, zamówienie na 2.500 par butów dla bezrobotnych m. Warszawy.

Do wykonania tak poważnego obstalunku, szewcy wolbromscy przystępują w tych dniach.

Psy wykryły zbrodnię dzieciobójstwa

W łatym n. b. Stanisława Kocjanówna, panna, urodziła dziecko.

Po przyjściu na świat niemowlęcia Kocjanówna udusiła je i zwłoki zakopała do ściółki pod domem swego sąsiada, Klicha.

I zbrodnia byłaby uszła bezkarnie, gdyby nie psy Klicha, które w dniu 13 bm. odkopały zwłoki trupa i zawlokły pod mieszkanie gospodarza.

Zbrodniarką zajęła się policja z posterunku Siennieżno, która zaaresztowała Kocjanównę wobec przyznania się jej do zbrodni.

Ojciec Kocjanówny przed kilku laty padł od kuli rewolwerowej sekretarza gm. Rabsztyn w czasie kradzieży jego krowy.

PIĘŚCIARZE KIELECCY PRZY PRACY.

W Kielcach bawiła delegacja Lub. OZB. w osobach pp. por. Kaji Tadeusza i Zylberrajcha Leona,która odbyła konferencję z przedstawicielami tamtejszych klubów bokserskich.

Na konferencji omówiony został całokształt pracy bokserskiej klubów kieleckich, w szczególności zaś sprawy mistrzostw okręgu w klasie senjorów.

Poza tem w celu ustanowienia ściślego kontaktu między klubami kieleckiemi a władzami okręgu, wybrano na tej konferencji delegatury wydziału sportowego i wydziału spraw sędziowskich lub. OZB na miasto Kielce.

Boks w kieleckiem wykazuje w ostatnich czasach znaczny rozwój wszerz. Niedawno przystąpił do lub. OZB. Klub sportowy związku strzeleckiego z Ostrowca Kieleckiego. Obecnie wpłynęło zgłoszenie klubu Sportowego „Proch" z Pionek. Jest to skolei 8 klub z terenu województwa kieleckiego.

× Kontrola gospodarki PW. i WF. w Sosnowcu. Onegdaj bawił w Sosnowcu oficer korpusu kontrolerów pułk. Sas — Kuleczycki, który przeprowadził kontrolę gospodarki miejskiego komitetu PW. i WF.

Z KIELC

Dzieci kradły i sprzedawali Rojzie i Szmulowi

Z podwórza browaru Władysława Dłużewskiego w Kielcach od roku do konywano kradzieży butelek z piwa i wody sodowej.

Dłużewskiemu skradziono około 2500 butelek wartości 500 zł.

Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonywali nieletni chłopcy: Stanisław Koza, Jan Pankowski, Józef Frycz i Karol Molenda — wszyscy zamieszkali na kolonji Cegielnia.

W dalszym ciągu dochodzenia policji ustalono, że kradzione butelki chłopcy sprzedawali Rojzie Goldgrub, zam. przy ul. Staro - warsz. - przedm. 14 i Szmulowi Fortyńskiemu, zam. przy ul. Koziej 14.

W czasie rewizji u Goldgrubowej znaleziono 230 butelek z piwa i 395 z lemonjady, zaś u Fortyńskiego — 123 butelki z piwa i 44 z lemonjady.

Butelki odebrano i zwrócono właścicielowi.

Zmarła pod domem

Na wiadukcie — na szosie pod Ilą domiem, wskutek nadjechania pociągu, spłoszył się koń, którym jechali na furmance Marjanna Bernat, lat 74 i jej bratanek Józef Bernat ze wsi Stara Wola, pow. Radom.

W pewnym momencie furmarka wywróciła się i Marjanna Bernat wypadając doznała potłuczenia głowy i po przyjeździe do domu zmarła.

(k) „JAWORZNIA" IDZIE POD MŁOTEK. W dniu 25 kwietnia br. w sali sądu grodzkiego w Kielcach odbędzie się sprzedaż z licytacji zakładów wapiennych „Jaworznia" pod Kielcami, należących do Edmunda Gajzlera — za długi i podatki należno skarbowi państwa i innym wierzycielom. Wartość zakładów oszacowana zostala na sumę z górą 52 tysięcy zł. suma wywoławcza wynosi 39 tys. zł.

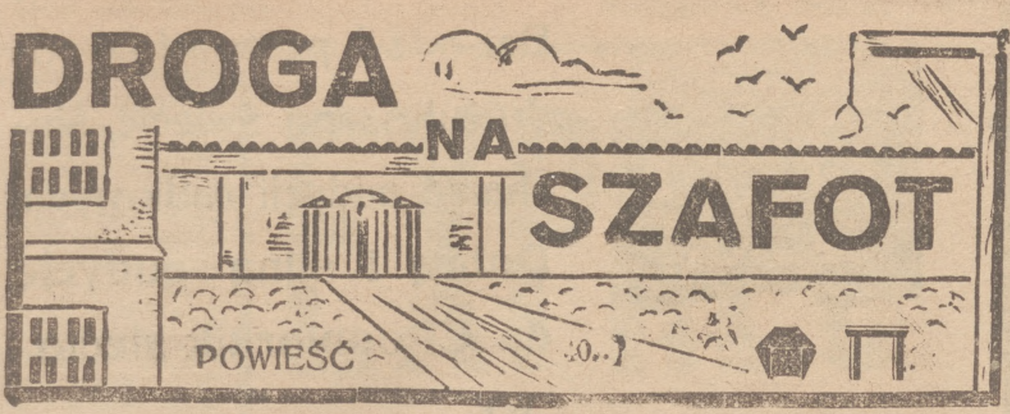
Zakłady posiadają 2 piece wapienne, od nogę kolejową, zabudowania fabryczne, kolonje robotniczą oraz kilkanaście morgów gruntu.

(k) ŚWIETLICA ROBOTNICZA. W Kielcach nastąpiło otwarcie świetlicy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego przy ul. Mickiewicza nr. 2. Otwarcie świetlicy odbyło się przy udziale przeszło 200 robotnic i robotników.

W lokalu RSOK. mieści się: sekretarjat i bezpłatne biuro porad, sala odczytowa, świetlica i czytelnia oraz salka posiedzeń.

Co wtorek będą odbywać się odczyty na popularne tematy, ponadto czynna będzie biblioteka oraz świetlica i czytelnia Co ty dzień Instytut wydaje bezpłatne bilety dla rodzin robotniczych na poranki urządzane z inicjatywy komitetu społecznego w gmachu PW. i WF.

(k) Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH. W dniu 12 marca rb. w lokalu okręgu wojewódzkiego zw. straży pożarnych w Kielcach, przy ul. Śniadeckich 15 odbyło się posiedzenie zarządu okręgu na którem ukonstytuował się z częściową kooptacją zarząd okręgu w osobach: dyr. Aleksander Erbe — prezes okręgu, inż. Kazimierz Hempel — I wiceprezes dr. Bogdan Gliński — II wiceprezes, dr. Wincenty Jokiel — sekretarz, Antoni Surawski — skarbnik, oraz sędzia Ryszard Herman, dyr. Aleksander Niedbalski inspektor Józef Plebanek jako członkowie Zarządu Okręgu.



Mgła gęsta, zawieszona nad Paryżem, rozpraszać się zaczęła; nie było to jednak wskutek działania promieni słonecznych. Słońce nie ukazało się wcale. Gruba osłona chmur nie dozwolała mu słać ziemi światła i ciepło. Drobny deszcz zaczął pokrapywać.

Ów strażnik miejski, w którym zapewne z łatwością czytelnicy odgadli Arnolda Desvignes, szedł ulicą des Tournelles, aż ku Saint - Claude, skąd zwrócił się na bulwar.

W tejże chwili przejeżdżał z hałasem środkiem błotnistej ulicy omnibus z linij: Bastylja — Magdalena.

Arnold spojrzał na ów wehikuł.

Wyraz: Zapełniony widniał wyryty wielkiemi białemi literami na błękitnej tabliczce, wieczorem światłem oświetlanej.

— Zapełniony wewnątrz... — mruknął mniemany strażnik. I spojżał na wierzch omnibusu nazwany przez ludność Paryża etażerką.

Dwóch podróżnych siedziało tam obok siebie, zabezpieczając się od deszczu starym zużytym parasolem.

Arnold pobiegł szybko za wehikułem, a pochwyciwszy się zań, wskoczył na przednią platformę.

— Miejsce tylko na wierzchu — zawołał konduktor.

— Dobrze... — odparł Desvignes, wdrapując się na schodki, podczas gdy konduktor dzwonieniem dał znak do przystanku.

Wszedłszy na wierzch omnibusu umieścił się przy dwóch podróżnych, siedzących pod parasolem.

Obaj rozmawiali z sobą.

Jeden z nich mógł mieć około lat dwudziestu pięciu, drugi około piętnastu.

Ów drugi był to Misticot, sprzedający medaliki przed nowo budującym się kościołem na Montfimartrę.

Pierwszego wkrótce poznamy.

— Zatem, postanowiłeś ożenić się nieodmiennie? — pytał chłopiec towarzysza.

— Tak, mój mały... — rzekł tamten.. — Jestem jeszcze młody. mam dwadzieścia pięć lat, a powiadam ci, naprzykrzyło mi się już to życie kawalerskie. Mam tego dosyć! Co innych bawi, mnie nudzi teraz. Marzę o rodzinie... o własnej mojej rodzinie, o cichem domowem ognisku... i jestem pewien, że zaślubiwszy dziewczynę, którą kocham, będę stokroć szczęśliwszy, niż jestem nim teraz.

XXVII.

Posłyszawszy wyrazy Misticot'a, mniemany ów strażnik miejski zatulony w kapot i kaptur wzniesiony nad czapką, drgnął, usiłując sobie przypomnieć skąd zna ów głos mówiącego.

Rozmowa pomiędzy dwoma podróżnemi ciągnęła sie dalej.

— Kogóż zaślubiasz? — pytał Misticot.

— Moją kuzynkę.

— Którą?

— Wiktorynę Beraud... kwiaciarkę.

— Wiktoryna jest ładna w rzeczy samej.

— Ba! — wiem że jest ładną... a obok tego oszczędna i zabiegliwa. — Ma małe gospodarstwo pięknie urządzone, a obok tego i nieco pieniędzy. — Ja wnoszę tyleż co ona, i jestem również pracowity. W takich warunkach mogę być pewien, iż nie zaznamy niedostatku.

— Kiedyż ślub nastąpi?

— Radbym jak najrychlej... Pierwszą zapowiedź już wygłoszono, zatem w ciągu dwóch tygodni będę żonaty. Wesele huczne będzie, przed merem i w kościele. Nie przed zastępcą, ale przed samym merem, w jego własnej osobie Ślub da nam sam proboszcz... Będzie to szyk! — Mam nadzieję, iż w mojem weselu przyjmie udział cała rodzina.

— Cała rodzina... powtórzył Misticot, kręcąc głową z niedowierzaniem.

— Jakto... i bankier!

— Dla czego nie?

— Ma się się rozumieć... i pan Verriere, mój wuj. Zapewniam cię, że przybędzie... liczę nań napewno.

Na wymienione nazwisko bankiera Verriere, Arnold drgnął powtórnie, i począł słuchać z natężoną uwagą.

— Możesz rachować na jego przybycie, zaczął Misticot, lecz ileż razy rachunek na gościa zawodzi. — Jesteś zacnym uczciwym chłopcem, nikt temu nie zaprzeczy lecz w każdym razie jesteś tylko robotnikiem, podczas gdy pan Verriere jest grubym finansistą, mającym pełne sakwy pieniędzy, powozy, konie, służbę w liberji, i tak dalej. — Gdy się potrząsa miljonami nie ma się chęci natenczas do schodzenia w towarzystwo uboższych ludzi, pomnij o tem Eugenjuszu Loiseau.

— Ze strony wuja Verriere spotkam być może nieco oporu w tym względzie odparł Loiseau, ponieważ jest to człowiek próżny, pozujący na wielkość; przyznaję więc słuszność twemu twierdzeniu co do niego. Na szczęście jednak, istnieje kuzyneczka, wypieszczony amorek, która z ojczulkiem robi, co się jej tylko podoba. Ona każe mu przyjąć nasze zaproszenie, chociażby nawet wolał pozostać w domu u siebie. Jestem pewien, że w tym razie będzie posłuszny swej córce.

— Mówisz o panie Anieli?

— Tak.

— Masz słuszność zupełną. Dobra, przystępna dla każdego, jak gdyby wcale nie posiadała majątku. Słodka, jak cukierek. Mimo, że jej rodzina jest uboga, ona ją kocha, nie wypiera się jej. Możesz na jej obecność rachować.

— Wiem o tem... Znam dobrze jej serce.

— A nie tylko ty sam... Ja ją znam również...

— Ty? — powtórzył Eugenjusz zdziwiony.

— Tak... ja... ja! — odparł Misticot. Poznałem i oceniłem ją doskonale. Wyobraź sobie, że dnia pewnego, gdy jak zwykle sprzedawał medaliki koło kościoła, jeden z jej koni powozowych, uderzywszy mnie, na bruk wyrzucił. Niewiele mi złego wprawdzie uczynił, starłem sobie trochę czoło.. oto wszystko. — Zresztą moja to wina, że podszedłem zbyt blisko powozu. Nie uwierzyłbyś, jak okazała się względem mnie, litościwą!... Ach!— prawdziwy anioł ta dziewczę. Jaj wartość poznałem od razu... Cukierek to... mówię ci prawdziwy cukierek! — Mówiliśmy wtenczas o tobie...

— O mnie... z kuzynką Anielą?

— Tak... tak... mój stary! — I o matce Perrot, praczce... twojej i jej ciotce. — Do pioruna! — jeśli ta cała gromada zbierze się na twoje zaślubiny kościół próżny nie będzie. — Fiu!.. fiu... - mówił dalej, pokręcając głową pan Eugenjusz Loiseau, introligator, i panna Wiktoryna Beraud, kwiaciarka, będą mieli miljonerów na swoich godach... To szyk! A gdzież się odbędzie wasze wesele?

d. c. n.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BILARD KRĘGIELKOWY prawie nowy sprzedam tanio byle zaraz. Sosnowiec Robotnicza 10 sklep.

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio Forda. Wiadomość: Zagórze, Kościelna Dobrzelewski.

SPRZEDAM nowy domek, o 3 ubikacjach na Piaskach. Wiadomość: Pogoń, Pszenna 14. Pluta.

SZAFE, łóżka, kredens, stół, tremo, maszyne sprzedam Sosnowiec. Florjańska 11 m. 41.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową firmy Kupisa w dobrym stanie Sławków, Cembrzyński

SPRZEDAM 2 łóżka z materacami, szafa, tremo, stół z krzesełkami wiadomość: Sosnowiec Orla 16 u fryzjera.

PLACE do sprzedania. Wiadomość: Dobrek Sosnowiec — Środula, Wapienna 1.

Sprzedam harmonję stolikową w dobrym stanie Sosnowiec, Robotnicza 14 Szkutnik Tadeusz.

POŃCZOCHY GUMOWE Angielskie światowej marki „Elinstar" po najniższych cenach w firmie „Agrona" Katowice, Zamkowa 1 róg Rynku. Tel. 342—83.

Otomany materace, kozetki, tapczany, ceny najniższe. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk.

SPRZEDAM przy ul. Będzińskiej dom frontowy, oficynę, stodołę, stajnię, ogród warzywno - owocowy przestrzeni 170 prętów. Sosnowiec, Będzińska 11.

DO sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

RADJO sieciowe sprzedam tanio 120 zł. Sosnowiec, Swobodna 20.

SPRZEDAM dom frontowy 6 ubikacyj. Sosnowiec II Złota 2 Kuś.

SPRZEDAM maszynę Singera krawiecką, ul. Perla 7. Iwański.

SPRZEDAM plac z nowowybudowanemi budynkami w Sosnowcu blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość: Małachowskiego 14 gospodarz.

SPRZEDAM encyklopedję Trzaski — płótno. Zgłoszenia pod „110" do „Expresu Zagłębia"

SPRZEDAM, zamienię na rower radjoodbiornik dwójkę bateryjną, cymbałki węgierskie, wózek dziecinni. Sosnowiec, Robotnicza 23. sklep.

MEBLE kupisz najtaniej, pożyczki, obligacje Antoni Toll mechaniczna stolarnia, Będzin, Narutowicza 8 (obok poczty) telef. 1-47.

HARMONJĘ stolikową sprzedam, zamienię na rower, dopłata oraz maszynę używana Singera. Gródków 17.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne perfumeryjne, fryzjerskie, pokosty, lakiery tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy.

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupi Związek Kupiectwa Sosnowiec, Warszawska 22.

SPRZEDAM bilard piramidkowy, rower damski. Dąbrowa, Okrzei 1. Kawiarnia „Bajka".

MASZYNĘ bębenkową Singera mało używana okazyjnie sprzedam. Czeladź, Kilińskiego 25 Uśmiał.

DO sprzedania budka wraz z towarem, niedrogo byle zaraz. Wiadomość Wyspiańskiego 6 m. 3.

SPRZEDAM kredens pokojowy, biurka, stół rozsuwany, tualetkę dębowe. Sosnowiec, Kowalska, Plac Kościelny, Maj.

SPRZEDAM zakład fryzjerski tanio byle zaraz Dąbrowa, Kościuszki, firma „Roma"

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową, czółenkowa 50 złotych. Jęzor, Cebrat.

SPRZEDAŻ. Dom nowy komfort Pogoń, dochód 450 zł. 55.000. Plac ulica Mazowiecka 83 pręty, plany 3.200 (okazyjnie). Place w Sielcu, Klimontowska 28 zł. pręt. Domy nowe i stare od 5.000 wzwyż. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro.

MOTOCYKL 500 cubików w dobrym stanie sprzedam tanio. Tietz, Sosnowiec, Legjonów 1.

SPRZEDAM pianino prawie nowe. Piłsudskiego 24. Restauracja.

MAGIEL do sprzedania. Piłsudskiego 25. Dozorca wskaże.

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane posiadam oraz maluje obuwie na biało. Sosnowiec koło Skarbu, Kowalski

SPRZEDAM 7 mórg ziemi, zabudowania, cena 5000 złotych. Nr. domu 155. Chduszczobród.

ROWER półbalonowy, luksusowy, nieużywany sprzedam od zaraz. Sosnowiec, Pogoń, Mazowiecka 4, Smoliński.

KUPIMY mocny wózek dwukołowy, ręczny, używany. Sprzedamy budynek drewniany 3x4 metry do przeniesienia lub rozebrania. Przyjmiemy chłopca na praktykę. Wytwórnia kajaków Sosnowiec, Parkowa 1.

SPRZEDAM dwie platformy, wóz drugi numer. Sosnowiec, Kordonowa 11, Tabor.

Okulary 2 złote pasuje bezpłatnie do oczu, zamieniam, reperuję. Jakubiński, zegarmistrz, Modrzejowska 39. Sosnowiec.

Tapczany nowoczesne otomany, kozetki, materace, fotele, łóżko - fotel. Ceny konkurencyjne. Wykonanie solidne Fajner, Sosnowiec Modrzejowska 7.

MOTOR czterokonny kupię. Sosnowiec, Modrzejowska 30, Ada, telefon 14-90.

WÓZ i chomąta na parę koni sprzedam. Sosnowiec, Swobodna 22.

NASIONA inspektowe wyborowe gwarantowane, hurt detal R. Barczyk, skład apteczny, Będzin, Kołłątaja 1 (róg Kościelnej).

MEBLE kupisz najtaniej, pożyczki, obligacje Antoni Toll mechaniczna stolarnia, Będzin, Narutowicza 8 (obok poczty) telef. 1-47.

DWA place do sprzedania w Czeladzi przy ul. Szpitalnej. Wiadomość Szpitalna 55 m. 2.

SPRZEDAM restaurację w pełnym ruchu spowodu zmiany interesu. Wiadomość administracja.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową 80 basów tanio. Zawiercie, Radosna 12, Musialik.

KUPIĘ motor jednokonny w dobrym stanie. Wiadomość w administracji.

Najtańsze ramy do firanek są w pracowni ram „Artes" obok kościoła w Sosnowcu.

SPRZEDAM wózek dziecinny w dobrym stanie. Sosnowiec, Reymonta 25, Chabrowski.

DUŻY wybór gotowych pasów i staniczków po niskiej cenie. Długoletnia rutyna w pasach leczniczych „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

WYPRZEDAJĘ bzy, agresty, dalje i kwiaty zimotrwałe. Ogród przy Hałdach Sosnowiec. Zieleżińska.

DRZEWKA I KRZEWY owocowe, róże, flance warzywne i kwiatowe, nasiona — Zakład Ogrodniczy J. Nowak, Sosnowiec, Prez. Mościckiego.

PIANINO nowe sprzedam okazyjnie 1300 złotych na raty. Sosnowiec, Piłsudskiego 48 Biuro „Wygoda".

SPRZEDAM okazyjnie radjo sieciowe i gramofon z płytami. Będzin, Górnicza 34 m. 6.

TAPCZANY, kozetki, materace, otomany łóżka polowe na raty. Modrzejowska 12.

SPRZEDAM nowy wóz nr. 2 lekki. Dąbrowa. Zaworowa vis a vis nr. 45.

PLACE budowlane do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa, obok rzeźni. Warkocz.

HARMONJĘ stolikową sprzedam lub zamienię do dobry rower za dopłatą. Dąbrowa, Chopina 9 m. 2.

Dzienniki Ustaw Encyklopedję Trzaski, Polskę Jej dzieje i kulturę okazyjnie tanio sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec.

PLACE tanio do sprzedania przy ulicy Podgórskiej róg Cmentarnej. Sosnowiec, Podgórska 12.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CYWIŃSKI JAN zgubił kartę mobilizacji wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 73 p. p.

ZGUBIONO weksel na 70 złotych płatny w Poznaniu 5 lipca 1936 r. wystawiony przez Edwarda Milicha, żyrowany przez A. Lidzbarskiego, który się unieważnia. R. Horowicz.

SKRADZIONĄ w dn. 13. III. br. legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu na imię Honoraty Mrokowskiej, unieważniam.

MATRYMONIALNE

DYSKRETNIE z zamożnemi partjami najszybciej tylko łączy i ułatwia sprawy w separacji. Chrześcijańskie biuro matrymonjalne „Radość" Częstochowa, Dąbrowskiego 11, telefon 25-62 (honorarjum po skutku, informacja 50 gr.).

KOJARZY małżeństwa, rozwiedzione łączy szczęśliwie. Napisz „Expres" Dąbrowa — „Prywatny swat".

KTÓRA z Pań do lat 30 posiadająca 4.000—5.000 zł. zechce wyjść zamąż za kawalera uczciwego bez nałogów mówią, że przystojny. Oferty do administracji pod „Dobry handlowiec".

WZAMIAN za mieszkanie bezdzietne małżeństwo przyjmie obsługę. Jestem ślusarzem, specjalność kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Zgłoszenia pod „Młode".

BIURO „PRZYSZŁOŚĆ" szybko, dyskretnie kojarzy małżeństwa. Oferty, zgłoszenia Sosnowiec, Będzińska 39.

KUCHARKA rutynowana, lat 36 zna się na gospodarstwie domowem poszukuje posady do samotnego lub na probostwo, albo do pensjonatu. Oferty kierować do „Expresu" pod „Uczciwa".

KAWALER młody, przystojny, lat 30 handlowiec, poszukuje panny lub wdowy z kapitałem od 3 tys., celem powiększenia interesu. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Wiosna".

RÓŻNE

OGÓD i stajnia do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Wiejska 18 m. 5 gospodarz.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

ZAGINĄŁ pies „Doberman" ogon i uszy krótkie. Nieprawego posiadacza pociągnę do odpowiedzialności. Powiadomić lub odprowadzić za wynagrodzeniem. Będzin, Kadrowa 16. Hetmańczyk.

ZGROMADZENIE spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Konfekcja Warszawska uchwałą 7-go stycznia 1936 postanowiła wszcząć likwidację spółki przyczem likwidatorem został Szlama Bezprozwanny. Sosnowiec, Towarowa 5. Niniejszem wzywam wszystkich wierzycieli Spółki Konfekcji Warszawskiej do zgłoszenia swych wierzytelności do spółki w ciągu 3 miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. Jest to trzecie ogłoszenie. Szlama Bezprozwanny, Likwidator Spółki Konfekcja Warszawska.

Ludwik Kamiński rząd. upraw. budowniczy zaprzysięż. biegły sądowy Będzin, Sobieskiego 15. Plany, kosztorysy, kierownictwo robót, projektowanie urzaadzeń fabrycznych.

PRACOWNIA gorsetów „MARJA" ul. Chemiczna Nr. 12, I piętro m. 134 (obok portjerni fabryki C. G. Schöna). Przyjmuje wszelkie dotyczące zamówienia z materjałów własnych i powierzonych. Ceny przystępne. Wykonanie solidne.

KOŃSKA jatka została przeniesiona z ul. Legjonów 91 pod nr. 28. Dobrze zaopatrzona w mięso wyborowe i wędliny. Dąbrowa Górnicza.

Biuro pisania podań do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12.

Ondulacja trwała gwarantowana 5 zł. Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań, cena za ondulację trwałą obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „SANITAS" (G. KRAWIEC) Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

Były felczer Szpitala skórnego św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje od 18 — 20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

Biuro pisania podań do władz **SĄDOWYCH** i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO.** Sosnowiec, Warszawska 6.

Związek Ogrodniczy

UDZIELA BEZPŁATNYCH PORAD Z DZIEDZINY OGRODNICTWA, a mianowicie:

w sprawie zakładania sadów, ogrodów, ubierania balkonów, przesadzania roślin doniczkowych i t. p. w następujących dniach: w poniedziałki, środy i piątki, każdego tygodnia, od godz. 17 do 19 w lokalu Banku Rzemieślniczego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 16 I piętro, telefon Nr. 12-25.

Na żądanie wysyłamy odpowiednich fachowców.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarkich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz